

Panie, dobrze, że tu jesteśmy

W naszym życiu na pewno były takie chwile, takie miejsca i okoliczności, które wywołały w nas ogrom zadowolenia, a nawet szczęścia. Może był to udany wyjazd, cudowne widoki, których na co dzień raczej nie mamy, a może dobre, przyjacielskie towarzystwo, poczucie bez troski. I wtedy pojawiło się w nas pragnienie, że dobrze by było tu pozostać na dłużej. Albo przynajmniej jeszcze kiedyś tu wrócić. Choć ostatecznie myśl o konieczności powrotu do domu, do swoich codziennych obowiązków, nie zawsze łatwych, sielankowych, jakoś w nas zwyciężyła i przekonała do powrotu. Doświadczenie uczniów opisane w Ewangelii musiało posiadać w sobie coś niezwykłego, niepowtarzalnego. Coś, co w sercu Piotra obudziło prośbę, którą skierował w stronę Pana Jezusa: *Panie, dobrze, że tu jesteśmy. Jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza.* Piotr był pragmatykiem, człowiekiem konkretnym. Tam gdzie czuł się dobrze był gotów natychmiast stawiać osiedle mieszkaniowe. To uniesienie miało jednak zupełnie inny cel.

Przemiana Pana Jezusa na Górze Tabor miała na celu nie tyle objawienie cudownego miejsca jakim jest owa Góra, do dzisiaj, ale miała na celu objawienie cudownej osoby, czyli Chrystusa: *To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie!* Wszędzie tam gdzie doświadczamy bliskości Pana Boga świat jest piękny. Kiedy Chrystus przybliży się do nas i objawia nam swoją bliskość, wtedy wszystko jest inne. To On daje nam nowe oczy. **[prob.]**